

Wrocław, 12 VII 2013

Prof. dr hab. Dariusz Dolinski

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej

Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu

Recenzja dorobku naukowego doktora Piotra Radkiewicza i napisanej przez niego

monografii „Autorytaryzm a brzytwa Ockhama”

sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym

Doktor Piotr Radkiewicz tytuł magistra psychologii uzyskał w roku 1996 w

Uniwersytecie Warszawskim, a stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie

psychologii sześć lat później w Instytucie Psychologii Polskiej Akademii Nauk, w której to

instytucji zatrudniony jest nieprzerwanie od roku 2002.

Doktor Piotr Radkiewicz jest autorem bądź współautorem siedemnastu artykułów.

Warto podkreślić, że pięć z nich ukazało się w czasopiśmie indeksowanym w Journal

Citation Reports, co samo w sobie jest już osiągnięciem zasługującym na najwyższe uznanie.

Z tego co mi wiadomo, wynikiem takim może się w Polsce pochwalić tylko kilku

psychologów nie legitymujących się habilitacją. Także inne artykuły Radkiewicza ukazywały

się niemal wyłącznie w czasopiśmie, które można określić mianem „porządnych”, a więc w

takich, które są na liście ERIH bądź też na polskiej liście ministerialnej czasopism

punktowanych. Do osiągnięć publikacyjnych kandydata do stopnia doktora habilitowanego

43

dodać trzeba jeszcze współredakcję (z P. Siemienską) książki „Społeczeństwo w czasach

zmiany”, wydanej przez Wydawnictwo Naukowe Scholar w roku 2009, oraz, rzecz jasna,

książkę „*Autorytaryzm a brzytwa Ockhama*”, której poświęcę więcej („odrebnej”) uwagi w

dalszej części tej recenzji. W tym zaś miejscu podkreślić chciałbym, że także książki, w

których Piotr Radkiewicz zamieszczał swoje rozdziały były prestiżowymi publikacjami

(wystarczy wspomnieć, że w większości przypadków firmował je Scholar, a jedno dzieło

ukazało się w wydawnictwie Elsevier). Można więc powiedzieć, że kandydat do stopnia

doktora habilitowanego nie jest nastawiony na to, by szybko bił mu licznik publikacji, a dba o

to, by ukazywały się one w dobrych wydawnictwach. Takie podejście trzeba oczywiście

pochwalić.

Znakomita większość wspomnianych publikacji Piotra Radkiewicza mieści się w

nurcie psychologii politycznej. Autora interesują takie m.in. zagadnienia, jak kwestia zaufania

interpersonalnego i zaufania w stosunku do instytucji, postawy narodowe Polaków w okresie

transformacji, kulturowe wymiary wartości, różnorodność form uczestnictwa w życiu

społecznym, aspiracje młodzieży, determinanty aktywności i bierności obywateli, anomia i

alienacja, czy darwinizm społeczny. Oczywiście tym, o czym pisał najczęściej jest

problematyka autorytaryzmu, która zwłaszcza w ostatnich latach stała się głównym obszarem

jego badawczych zainteresowań.

Inny obszar empirycznych dociekań Piotra Radkiewicza to kwestie związane z

psychospołecznymi wymiarami pracy, co ma bezpośredni związek z jego współpracą z Marią

Widerszal-Bazyl. Zainteresowanie to zaowocowało serią interesujących artykułów na ten

temat.

Doktor Piotr Radkiewicz jest też autorem ważnych tekstów metodologicznych. W

czasopiśmie *Psychologia Społeczna* opublikował dwa ciekawe, a zarazem pozytywne

44

dydaktycznie artykuły z tego zakresu – jeden na temat analizy dyskrzyninacynnej, drugi – na temat hierarchicznych modeli liniowych.

Nie mam wątpliwości, że bogaty od strony ilościowej, zróżnicowany treściowo oraz dobry merytorycznie dorobek publikacyjny doktora Piotra Radkiewicza musi być oceniony zdecydowanie pozytywnie. Cieszyłbym się, gdyby takie właśnie były wartości modalne ilości i jakości przy przewodach habilitacyjnych w Polsce, ale niestety są one, w stosunku do dorobku tu recenzowanego, wyraźnie przesunięte w kierunku bieguna negatywnego (inaczej zatem mówiąc, osiągnięcia Radkiewicza odchylają się od modalnych w kierunku bieguna pozytywnego).

Wyróżnionym elementem dorobku kandydata do stopnia doktora habilitowanego, elementem którym chciałbym poświęcić tu zdecydowanie więcej uwagi, jest monografia „*Autoritaryzm a brzytwa Ochama*”, wydana w roku ubiegłym przez warszawskie Wydawnictwo Naukowe Scholar. Pojęcie autoritaryzmu jest jednym z najważniejszych, a zarazem najstarszych terminów tej subdyscypliny psychologii, jaką jest psychologia polityczna. Zarazem jednak, na co już we wstępie do swojej monografii zwraca uwagę Radkiewicz, jest pojęciem bardzo nieostrym. Dla pokazania niejasności i złożoności tej kwestii Radkiewicz sięga do ... internetowej Wikipedii, co samo w sobie można by uznać za nie stosowne (naukowa wiedza zaczyna się wszak tam, gdzie kończy się ogólnodostępny Internet), ale Autor słusznie zauważa, że większość osób zainteresowanych autoritaryzmem sięgnie właśnie tam, a nie do opracowań ściśle naukowych. W Wikipedii zaś, jak się okazuje, znajduje wyjaśnienie niezwykle pogmatwane - niejasne i wieloznaczne. Co gorsza, owa niejasność towarzyszy też poważnym opracowaniom psychologicznym (a właściwie szerzej: opracowaniom naukowym), co Piotr Radkiewicz ukazuje w kolejnych rozdziałach swojej monografii. Jaka jest na to rada?

Radkiewicz postanawia sam zmierzyć się z problemem autorytaryzmu: Czym właściwie jest? Jakiego źródła? Czy występuje też u ludzi o poglądach lewicowych? Co właściwie odróżnia autorytaryzm od „zwykłego” konformizmu? To tylko niektóre z pytań, które Autor sobie zadaje i na które usiłuje odpowiedzieć. A usiłowanie to ma charakter empiryczny. Piotr Radkiewicz w sposób bardzo symptomatyczny bada kwestionariuszami duże (kilkusetosobowe) grupy dorosłych Polaków i przy pomocy obróbki statystycznej stara się pokazać co (jakie przekonania, postawy i wartości) składają się na pojęcie autorytaryzmu, na ile pojęcie to jest psychologii potrzebne (bo odrębne od innych – stąd brzytwa Ockhama w tytule monografii) i jaką rolę odgrywa autorytaryzm w całym kontekście życia społeczno-politycznego (ze szczególnym uwzględnieniem naszej polskiej rzeczywistości). W pracy tej Piotr Radkiewicz ujawnia bezsporne kompetencje metodologiczne (świadczy o tym stopień zaawansowania używanych przez niego metod statystycznych) i dobrą orientację w tematyce, którą się zajmuje. Godne podkreślenia jest ściśle trzymanie się przez autora empirii, spekulować zdarza mu się rzadko, a jeśli to robi, jednoznacznie ostrzega czytelnika, że są to rozważania nie mające wystarczającego oparcia empirycznego. Wśród owoch „spekulacji” trafiają się, co warto podkreślić, myśli niezwykle oryginalne i wartościowe. Szczególnie spodobało mi się w tym zakresie wykorzystanie koncepcji Tomkinsa do wyjaśnienia dlaczego właściwie autorytaryzm jest zdecydowanie bardziej charakterystyczny dla myślenia ludzi o orientacjach konserwatywno-prawicowych niż liberalnych i lewicowych.

Układ monografii jest logiczny, linia badań konsekwentna, sposób narracji zrozumiały dla czytelnika nie obecnego nawet w terminologii psychologicznej. Nie mam wątpliwości, że powstała dzięki temu książka wartościowa i ważna nie tylko dla psychologów, ale i dla przedstawicieli innych nauk społecznych. Zarazem pozwolę sobie na przedstawienie kilku uwag, które nasunęły mi się podczas lektury tej monografii.

Po pierwsze, bardzo imponuje mi metodologiczny krytycyzm Autora, pozwalający mu

zasadnie wskazywać na słabości różnych skal i kwestionariuszy (począwszy od słynnej i klasycznej już skali F, a na szeroko obecnie stosowanej skali RWA - skończywszy). Z

krytycyzmem tym kontrastuje jednak to, co roboczo pozwałam sobie nazwać „fetysem alfy

Cronbacha”. Radkiewicz raportuje ją konsekwentnie przy prezentacji wybranych przez siebie

narzędzi (zob. str. 97 i następne). Zgadzałam się, rzecz jasna, że rzetelność skali jest czymś

istotnym, ale wydaje mi się, że co najmniej równie ważna (de facto, moim zdaniem,

ważniejsza) jest kwestia trafności zewnętrznej. Nie chodzi bowiem tylko o to, by mierzyć

określone zjawisko dobrze, przede wszystkim chodzi o to, by mierzyć to, co zamierza się

mierzyć. Także boleśnie brak mi w monografii informacji na temat trafności różnicowej

poszczególnych skal (także ważnej z perspektywy narzędzia do golenia używanego przez

William Ockhama), choć tu problem częściowo łagodzony jest poprzez analizy interkorelacji

składowych modelu, precyzyjnie w monografii przedstawione.

Po drugie, o ile dobór poszczególnych narzędzi pomiarowych wydaje mi się na ogół

dobrze przemyślany, to kompletnym nieporozumieniem jest miara konformizmu, użyta przez

Piotra Radkiewicza. (To, że używał jej Duckitt nie może być żadnym argumentem, jeśli ktoś

robi głupstwo, to ... tylko bezrefleksyjny konformizm może nas skłaniać do powtarzania jego

działań). Czy skala, w której pytamy ludzi o to jakie przymiotniki charakteryzują ich

„osobowość i zachowanie” to rzeczywiście skala mierząca konformizm, czy też osobiste

przekonanie, że jestem – nie jestem konformistą? (Abstrahując tu już nawet od kwestii

autoprezentacyjnych, sprawiających, że ludzie mogą nie chcieć ujawniać posiadania – w

swojej własnej ocenie - określonych cech). Inaczej mówiąc: czym innym jest bycie

konformistą (a to można badać nie tylko eksperymentalnie, ale nawet kwestionariuszowo,

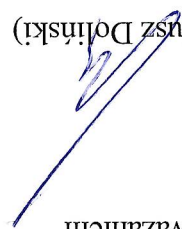
czyli w sposób preferowany przez Radkiewicza), czym innym przeświadczenie, że jest się

konformistą. Autor zdaje się te dwa, zupełnie odrębne, fenomeny z sobą utożsamiać.

Po trzeciej wreszcie... Zdaje sobie sprawę, że „analityczna” strategia, jaką przyjął Piotr Radkiewicz wymaga takiej właśnie metodologii, jaką zastosował – wydobycia „jądra pojęcia” autorytaryzmu poprzez analizy statystyczne wyników osób badanych najróżniejszymi kwestionariuszami. (Uczciwie dodam tu, że Radkiewicz nie wpisuje się w bardzo złą tradycję polskich „kwestionariuszowców” – nie stosuje strategii „wymij z szuflady kilka kwestionariuszy, w tym koniecznie ACL, daj badany, zrób analizy regresji i na pewno coś wyjdzie”, strategii jakże w Polsce ciągle nieestety powszechnej. Przeciwnie, dobór użytych przez niego metod jest sensowny i wynika z pytań badawczych, będących, z kolei, konsekwencją przeprowadzanych analiz i rozważań teoretycznych). W głowie mam jednak ciągle celną i cenną uwagę Roya Baumeistera, że psychologia staje się nauką o ruchach palców (na klawiaturze komputera, bądź palców trzymających długopis nad kartką papieru), a przestaje być nauką o realnych zachowaniach. Radkiewicz taką właśnie psychologię ruchów palców nam zaszerwował. I choć w tym konkretnym przypadku konsekwentne analizy wyników poszczególnych kwestionariuszy są, jak rzadko kiedy, w pełni uzasadnione, wydaje mi się, że Autor mógłby pokusić się także o pokazanie, jaką rolę odgrywa autorytaryzm w realnych ludzkich zachowaniach (a nie tylko w werbalnych deklaracjach gotowości do takich zachowań).

Przedstawione tu uwagi na temat monografii „*Autorytaryzm a brzytwa Ockhama*” mają charakter raczej polemiczny, niż jednoznacznie krytyczny. Zaprezentowanie ich tu w niczym nie umniejsza mojego zdecydowanego przekonania o wartości recenzowanej publikacji. Wziąwszy pod uwagę także jednoznacznie pozytywną ocenę innych elementów dorobku naukowego Piotra Radkiewicza (przedstawioną w początkowych fragmentach niniejszej recenzji) nie mam żadnych wątpliwości przy formułowaniu treści konkluzji.

Jest ona następująca: jednoznacznie i zdecydowanie rekomenduję Wysockiej Radzie Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk dopuszczenie doktora Piotra Radkiewicza do dalszych etapów procedury habilitacyjnej.

Z poważaniem

 (Dariusz Dołński)